

Zgon zasłużonego działacza śląskiego.

Sprawa narodowa na Śląsku poniosła ciężką, bolesną stratę przez tragiczny zgon śp. Adama Sikory, jednego z najdzielniejszych obywateli i działaczy polskich w Cieszyńskim.

Sp. Sikora był dyrektorem kasy zaliczkowej w Cieszyńsku i członkiem zarządu głównego Towarzystwa

rem śp. Sikory, to ofiarowany niedawno na rzecz „Macierzy szkolnej“ na Śląsku park wspaniały, nazwany jego imieniem.

Sp. Sikora zmarł w ubiegłym tygodniu nagle w Budapeszcie, odebrawszy sobie życie wskutek rozstroju nerwowego. Wiadomość o jego śmierci wywołała na całym Śląsku przygnębiające wrażenie. Zwołała na całym Śląsku przygnębiające wrażenie. Zwołała zmarłego przewiezione zostaną do Cieszyńska. Cześć Jego pamięci!



Zgon zasłużonego działacza śląskiego: Ś. p. Adam Sikora.

oszczędności i zaliczek. Poza działalnością zawodową był on czynny na wszystkich polach pracy narodowo-społecznej i zaskarbił sobie ogólny miarę z powodu niezwyklej istocie zalet serca i umysłu. Nie było ważniejszej sprawy na Śląsku, dotyczącej życia polskiego, do którejby śp. Sikora ręki nie przyłożył. Nad wszystkim zaś jaśniała jego nadzwyczajna, bezgraniczna niemal ofiarność na cele narodowe i publiczne. Każde towarzystwo polskie o celach oświatowych i humanitarnych liczyło go w poczet swoich czynnych i ofiarnych członków. Najhojniejszym da-



Żyjele towarzyskie na prowincyi: Panna Rybakówna i pani Thalowa z Tarnopola w rolach z przedstawienia na dochód tamtejszego Koła Panien.

W czterdzieści lat po maturze.

Wśród wielu zjazdów koleżeńskich, jakie odbywają się corocznie w Krakowie, na szczególną zasłużył uwagę zjazd byłych uczniów gimnazjum św.

Szczupłe grono maturzystów-jubilatów zebrało się naprzód w kościele OO. Dominikanów, gdzie kolega ks. prałat Siedlecki odprawił mszę św., poczem udali się wszyscy do zakładu, w którego murach kształcili się jako młodzi chłopcy. Tam w jednej z sal odczytali katalogi z czasów, kiedy byli uczniami, a następnie każdy z uczestników podał w krótkości swoje „curriculum vitae“.

Na zakończenie odbyło się skromne wspólne śniadanie, w czasie którego wspominano wesołe chwile młodości. Po śniadaniu udali się jubilaci w odwiedziny do jedyne go żyjącego dziś profesora swego, emerytowanego dyrektora Siedleckiego, który z powodu słabości nie mógł wziąć udziału w zebraniu byłych swych uczniów.

Z okazji tego wyjątkowego zjazdu zamieszczamy dziś dwa zdjęcia fotograficzne, z których jedno przedstawia grono maturzystów bezpośrednio po egzaminie, drugie zaś pięciu uczestników zjazdu w 40 rocznicę egzaminu.

Najdłuższy most kolejowy.

Oczywiście w Ameryce! Przywykliśmy już do tego, że wszelkie nadzwyczajności, wszelkie cuda nowoczesnej techniki, doprowadzane bywają w Ameryce do szczytu rozwoju, do granic ostatecznych możliwości i niemożliwości.

Jednym z takich cudów techniki jest nowy zupełnie, niedawno wybudowany i do użytku oddany most na prześmyku Albemarle w północnej



W czterdzieści lat po maturze: Uczestnicy zjazdu maturzystów z przed 40 lat. Siedzą od lewej ku prawej: emer. radca rządu dr. Ignacy Sopiński, ks. prałat Wojciech Siedlecki i dr. Władysław Stanisławski; stoją od lewej ku prawej: emer. nadradca budownictwa Tadeusz Skrzyszowski i emer. pułkownik Jan Byrmas.